

## Dreszczowiec bez happy endu

Autor: JW  
18.10.2013.  
Zmieniony 18.10.2013.

Obecny sezon jest dla jaworznickich siatkarek niezwykle trudny. Rewolucja kadrowa związana z odejściem kilku czołowych zawodniczek, które otrzymały korzystniejsze warunki w innych II ligowych klubach, kontuzje, bądź rezygnacje z gry z powodów osobistych lub rodzinnych sprawiły, że przed znanym z solidnego rzemiosła trenerskiego szkoleniowcem jaworznianek Mariuszem Łozińskim stało się bardzo trudne zadanie, gdyż musi praktycznie budować zespół prawie od nowa. Na szczęście jaworznicki szkoleniowiec nie załamuje rąk, tylko robi swoje.

W pierwszej kolejce jaworznianki zapłaciły frycowe ulegając na wyjeździe Olimpii Jawor 1-3, by w następnych spotkaniach wygrać w identycznym stosunku po 3-0 z Impelem Gwardią Wrocław na własnym parkiecie oraz w Nowej Soli z miejscowym Aressem. Jednak prawdziwym wyzwaniem dla zawodniczek MCKiS była środowa konfrontacja z mającym I ligowe aspiracje teamem PLKS Pszczyna. Dowodem na mocarstwowe plany działaczy z Pszczyny jest zakontraktowanie na obecny sezon urodzonej we Włoszech Mileny Stacchiotti, która w poprzednim sezonie reprezentowała barwy drużyny ORLEN Ligi - Tauron MKS Dąbrowa Górnicza z którym zdobyła tytuł wicemistrza Polski, Puchar Polski oraz Superpuchar. Początek pierwszego seta należał do jaworznianek, które objęły prowadzenie 2-0, a następnie 4-2. W tym momencie klasę zaprezentowała rozgrywająca pszczyńnianek Katarzyna Boroń, która dwukrotnie oszukała bezpośrednio nasz blok, a także wykorzystując w ataku Stacchiotti oraz niezwykle skuteczną Agnieszkę Mitręgę wyprowadziła swoją ekipę na prowadzenie 10-7. W dalszej fazie seta przeciwniczki wypracowały 4-5 punktową przewagę i gdy wydawało się, iż dowiozą ją do końca nastąpił niesamowity zryw jaworznickich siatkarek, które zdołały doprowadzić do remisu 23-23. Niestety to było wszystko na co stać było w tej partii nasze dziewczyny. W drugim secie intuicją wykazał się trener Łoziński wprowadzając na parkiet Agnieszkę Spratek. Był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę. Tym bardziej, że w ataku nie do zatrzymania były leworęczna Agnieszka Lipka, Marta Trebert, pod siatką rządziła Paulina Michalak, zaś rozgrywająca kapitalne spotkanie Karolina Kuryło raz po raz gubiła blok przeciwniczek. Pszczyńnianki zaskoczone takim obrotem sprawy nie mogły znaleźć na jaworznianki przez długi czas recepty. Poirytowany ich trener Jarosław Bodys został przez arbitra ukarany żółtą kartką, zaś przy aplauzie publiczności jaworznianki pokonały rywalki w tym secie 25-20. W trzecim secie na parkiecie rozgorzała walka na całego, zaś podrażnione w swojej sportowej ambicji zawodniczki z Pszczyny (które poprawiły przyjęcie) nie zamierzały być tłem dla naszej drużyny. Zyskało na tym niewątpliwie widowisko sportowe. Świetne obrony oraz długie i porywające wymiany robiły wrażenie na publiczności. Po raz kolejny ciśnienia nie wytrzymał charyzmatyczny trener PLKS-u, który za krytykę decyzji arbitrów otrzymał czerwoną kartkę równoznaczną ze stratą punktu na rzecz gospodyń. Ostatecznie jaworznianki zwyciężyły 25-22 obejmując prowadzenie 2-1 w setach. Przegrana dwóch kolejnych setów nie załamała doświadczonego pszczyńskiego teamu, który w kolejnej partii pokazał lwi pazur. Rozegrały się Mitręga (20 punktów w całym spotkaniu) i Stacchiotti, zaś przyjęciem imponowały libero Marta Kędzia oraz Agnieszka Bodys. Gdy dodamy do tego sprawnie funkcjonujący blok rywalek nie ma się co dziwić, iż mimo zmian wprowadzonych przez trenera Łozińskiego set zakończył się wygraną PLKS do 17. W tie-breaku mimo ambicji jaworznianek górą była armada trenera Bodysa, która ostatecznie zwyciężyła w tej odsłonie 15-11, zaś w całym interesującym spotkaniu 3-2 w setach. Tym samym jaworznianki po heroicznej postawie urwały przeciwniczkom punkt, który jest sporym osiągnięciem i motywacją do dalszej wytężonej pracy na treningach. A środowe spotkanie było prawdziwym dreszczowcem szkoda, że bez happy endu. Doceniła to znająca się na siatkówce obiektywna jaworznicka publiczność, która pożegnała zawodniczki obydwu drużyn oklaskami. MCKiS Jaworzno- PLKS Pszczyna 2-3 (-23, 20,22,-17, -11) MCKiS Jaworzno: Kuryło, Lipka, Trebert, Stolarczyk, Gibas, Michalak, Colik (libero) oraz Tojka, Spratek, Gołąbek i Krupa. PLKS Pszczyna: Boroń, Pyrek, Mitręga, Stacchiotti, Bodys, Turbak, Kędzia (libero) oraz Oyibo, Sowińska, Jędrzyk, Osuchowska i Wardęga Sędziowali: Łukasz Szczepankiewicz oraz Bogusław Bober (Śląski Związek Piłki Siatkowej)